

Zwątpienie

"Gdyby słońce i księżyc zaczęły wątpić, natychmiast by zgasty..." William Blake

Kiedy zdecydowałem się wczoraj opisać stan mego ducha, czy też niepokoju, Grażynka moja miła i mądra kobieta przestrzegła mnie: - *piszesz truizmy i dlatego uważaj, żeby nie zarzucono ci, że piszesz tylko dla pisania...*



Jednak się ośmielę..

Czemu ogarnia nas zwątpienie?

Czemu my i nasi przyjaciele zadajemy pytania, na które nie znajdujemy odpowiedzi ?

Czemu dyskusje toczą się wokół braku rozwiązania?

Czemu problem osacza coraz więcej kłamliwych bełkotliwych odpowiedzi?

Czemu obłuda politycznych cwaniaków jest podnoszona do rangi programu?

Czemu smutnieją oczy młodej dziewczyny?

Czemu młodzi chłopcy pakują walizki?

Czemu mętnieją z lęku oczy starych ludzi?

Czemu już nie potrafimy wierzyć w deklaracje?

Czemu słowa nadziei są sprzedajne jak dziwka?

Czemu kostniejemy w absurdalnej obłudzie?

Czemu wyciągnięte ręce nie mogą być ciepłe?

Czemu obietnice lepszego, podzielone na dwoje, troje, choćby czworo - nie mogą być po części spełnione?

Czemu starość jest zemstą systemu głupców?

Czemu zdajemy pytania, na które nikt nie ma odpowiedzi?



Zwątpienie

Przecież... nawet półuśmiechy składają się w jeden uśmiech,
a ból opowiedziany mniej boli,
nie jest relacją głuchoniemego.

Starość zrozumiana, uznana nie jest bezpieczeństwa wyznaniem,
a zwątpienie zrozumiane jest wyznaniem wiary,
jest tematem o zabawnych wątkach,
wybuchem radości.
Jest aktem łaski.
Jest przywilejem...

Zwątpienie to decyzja pójścia w drugą stronę,
w przestrzeń, w której się zgubisz, bo nie znasz wyboru.

Zdesperowanym myślom powiedzieć: witajcie,
wybrać drogę od słońca z coraz dłuższym cieniem.

Zwątpienie - wieczny łowca na długie wyroki
wśród dźwięków osobliwych bo już zawstydzonych,
to fałszywy doradca.

Przypomina szczura, któremu otworzono klatkę, a ktoś krzyczy: **wolność!!**
pokazując mu przestrzeń, która już nie chroni.

Krzyk zachęca, by dalej i dalej i dalej...
By zapomniał świadomie, że jego więzienie
było jego azylem i szansą przetrwania.

Nie wybieraj zwątpienia, nie dawaj mu prawa,
jest impulsem decyzji oszukanych ślepców,
którzy przyjmą kierunek myśląc, że jest drogą
i słusznym rozwiązaniem wyjścia z labiryntu...

A tylko sublimatem jest powolnej śmierci,
co otoczony ciszą pozbawioną reguł
będzie bez tolerancji powoli cię wciągać...

Na zwątpieniu nie można niczego budować
bo jest tylko kartami co udają domek...



obrazki z google

Na mojej półce leży ulubiony tomik Zbigniewa Herberta. Otwieram - Tren Fortynbrasa... Ostatnie wersy - „*żyjemy na archipelagach... a ta woda, te słowa, cóż mogą, cóż mogą Książę?*”

nie wiem... nie wiem...

© Janusz. D.

Autor: seta1212

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl